



ROK I Nr. 5

Poznań, sierpień 1991.r.

Pod osłoną Karpackiego lasu

Nieprzebyte zachodniokarpackie lasy były z dawien dawna schronieniem niedźwiedzia brunatnego, chociaż już w średniowieczu odbywały się na tych terenach wielkie, królewskie polowania. Był zdobyczą najcenniejszą.



Tam, gdzie środowisko nie jest naruszone szkodliwą działalnością człowieka, niedźwiedź żyje spokojnie w swoim królestwie, groźny staje się tylko wtedy, gdy ktoś nierozważnie zagrozi jego potomstwu. Śmietniska w pobliżu górskich schronisk oraz odpadki pozostawione w dolinach przez turystów spowodowały, że niedźwiedzie przywykły do obecności ludzi, co jednak nie oznacza, że przestały być groźne w przypadku niespodziewanego spotkania. W ciągu zimy niedźwiedź traci jedną trzecią masy swego ciała. Na wiosnę głód zmusza go do szukania pożywienia dniem i nocą. Głodny niedźwiedź nie ma wtedy zbyt różowego humoru. W końcu lutego w niedźwiedziej gawrze przychodzą na świat dwa lub trzy słabe i ślepe niedźwiadki. Pod czułą opieką matki szybko rosną i już od kwietnia wędrują

z nią po lasach i halach. Niedźwiedźka jest troskliwą przewodniczką i w obronie swych młodych wykorzystuje znakomity węch i słuch; jej wzrok nie jest już tak doskonały. Wytarta sierść na brzuchu niedźwiedzicy świadczy o jej trosce okazywanej młodym.

Niedźwiedź żywi się przeważnie pokarmem roślinnym, ale w czasie głodu nie gardzi mięsem.

W śnieżnych lawinach spadających ze stromych stoków głęboko w las, giną czasem kozice czy jelenie. Lawinisko jest więc swoistą spiżarnią, z której chętnie korzysta niedźwiedź wiosną, po przebudzeniu się opuszczeniu gawry. Od końca marca ślady niedźwiedzi prowadzą wysoko pod szczyty gór.



"PANSTWO ZAKOPANE" - za centa -

W latach 1887-89 opinia publiczna Galicji, a w pewnym stopniu nawet wszystkich zaborów, była poruszona sprawą Zakopanego. Miejscowość ta zaczęła już wtedy być znana. W tych właśnie latach zaczął tam działać zakład wodoleczniczy doktora Andrzeja Chramca. Wśród gości zakładu znaleźli się wkrótce najśłynniejsi Polacy tamtych lat: Sienkiewicz, Modrzejewska, Leszczyński, Matejko, Siemiradzki, Jordan, profesorowie ze Lwowa i inni.

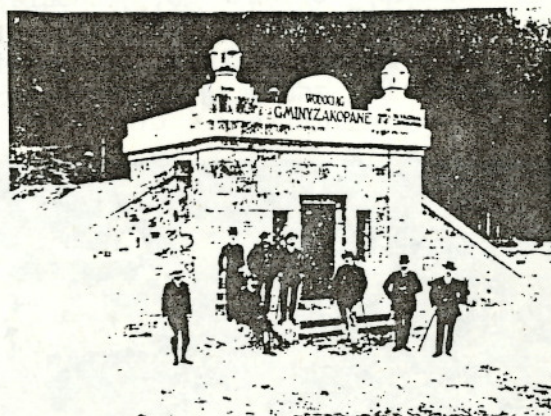
Zakopane było może jedynym miejscem na ziemiach polskich, gdzie rodacy z trzech zaborów mogli się swobodnie spotykać.

O losy Zakopanego niepokojono się już od kilku lat, od kiedy zaczęły się odzywać głosy, że jego właściciele, niemieccy spekulanci Eichborn i Pelz rabunkową gospodarką leśną doprowadzają Tatry do zguby. Pelz zbankrutował i w roku 1888 Zakopane miało być wystawione na licytację. Nie wiadomo, który z kandydatów na nowego właściciela był gorszy: czy niemiecki magnat, książę Hohenlohe, właściciel sąsiadujących z Zakopanem terenów tatrzańskich, który zapowiadał, że zamknie stację klimatyczną i nikt "obcy" do Zakopanego nie będzie miał wstępu, czy też Żyd zamierzający dalej rąbać lasy, co bogatą przyrodę tej części Tatr wkrótce zamieniłoby w kamienną pustynię, a w dalszej perspektywie spowodowałoby szybką erozję wapiennego płaszcza gór oraz groźbę zagłady Zakopanego, którego teren mógłby zostać zasypany piargami.

W lutym 1888 roku kupuje Zakopane Jakub Goldfinger. Wtedy dopiero problem Tatr staje się naprawdę głośny.

Jednak Zamoyski wiedząc, że zakup będzie ze względów formalnych unieważniony, pozwolił wygrać licytację Żydowi, aby nie osłabić zapału społecznego.

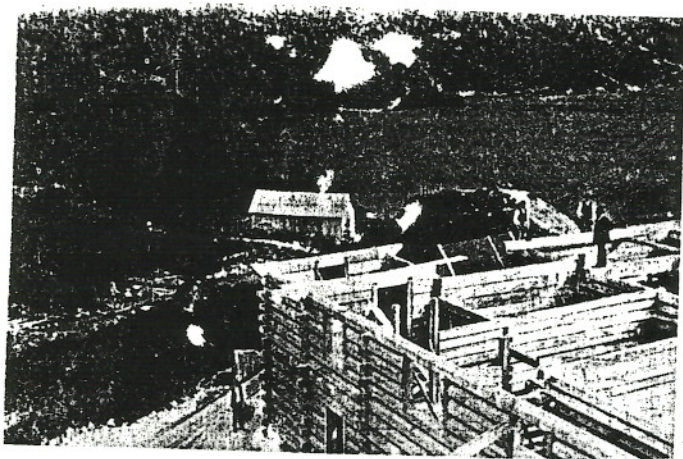
Zbudowany przez Wł. Zamoyskiego wodociąg gminy Zakopane



Wskutek starań pełnomocnika Zamoyskiego, dra Józefa Rettingera kontrakt zawarty z Goldfingerem zostaje anulowany.

Hrabia w latach 1888-89 objechał całą Galicję szukając kogoś, kto by chciał kupić lasy i turnie zakopiańskie. Nikt "nie miał pieniędzy" - odmawiali, twierdząc,

że z tych kamieni nie będzie
żadnego dochodu.



Budowa schroniska turystycznego nad Morskim Okiem

Termin drugiej licytacji wyznaczono na 9 maja 1889 r. Towarzystwo Tatrzańskie rozpoczęło energiczne starania o zawiązanie spółki celem nabycia dóbr zakopiańskich. Duszą akcji był wiceprezes T.T. Władysław Markiewicz. Nadchodziły deklaracje finansowe z Poznańskiego, z Warszawy. Na tydzień przed licytacją nowo założone Towarzystwo Ochrony Tatr Polskich miało 200 tys. zł. Zamoyski długo się wahał, aż w przeddzień licytacji, po rozmowie z matką, stawiając na hipotekę majątek kórnicki, postanawia uczestniczyć w licytacji. W rozmowie ze swoim pełnomocnikiem dr Rettingerem powiedział: Jakakolwiek będzie wysokość licytacji, dodajemy jednego centa i ani centa więcej".

9 maja w Nowym Targu zjazd był wielki, nie można było dostać mieszkania. Za najpoważniejszych licytantów uważano Goldfingera i Kolischera pełnomocnika najbogatszego magnata Śląska, księcia Hohenlohego.

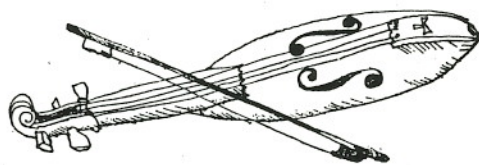
Towarzystwo Ochrony Tatr licytowało do 425 tysięcy. Następnie wycofał się Żyd Goldfinger. Pełnomocnik Hohenlohego przejmując taktykę Polaków, w kolejnej propozycji zawołał 460 tys. 2 zł i 2 centy, ale gdy Rettinger dorzucił grosik, Niemiec zrezygnował. I tak za 460.002,- zł i 3 centy hr Władysław Zamoyski kupił dobra zakopiańskie.

Na ulicach Krakowa, gazeciarze wołali:

Zamoyski kupił Zakopane
za centa!

Wiadomość wywarła w Galicji ogromne wrażenie. Do Zamoyskiego przysłała delegacja Towarzystwa Tatrzańskiego, żeby podziękować "zbawcy Tatr". Otrzymywał listy gratulacyjne z Warszawy, Poznania, Paryża i Rzymu. Długi zaciągnięte na kupno Zakopanego ciążyły na majątkach Zamoyskich przez dziesięciolecie.

W roku 1889 na granicy swoich nowych dóbr z terenami Hohenlohego umieścił Zamoyski tablice z napisami "Państwo Zakopane".



XXV SABAŁOWE BAJANIA

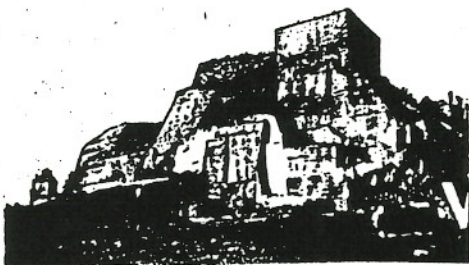
PROGRAM

- | | |
|--|--|
| 21 Uprawy (Grodzie) | Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. |
| Koncert muzyki przed Dniem Ludowym. | Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. |
| Przebieg zaprzęgnięcia koni. | Szuka traktatu „Zabawienie” pisma I. Płotnika. |
| Wycieczka otwarcia Sabałowych Bajek. | |
| Występy zespołów regionalnych z terenu gminy | |
| Konkurs na najlepszą gminę | |
| Konkurs na najlepszą gminę | |
| Szuka traktatu „Zabawienie” pisma I. Płotnika. | |
| 22 Uprawy (Grodzie) | |
| Konkurs dla dzieci na najlepszą gminę | |
| I przysięgę gminną | |
| Przebieg zaprzęgnięcia koni | |
| Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. | |
| Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. | |
| Występy zespołu regionalnego z Bulgarii. | |
| 23 Uprawy (Grodzie) | |
| Konkurs dla dzieci na najlepszą gminę | |
| I przysięgę gminną | |
| Przebieg zaprzęgnięcia koni | |
| Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. | |
| Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. | |
| Występy zespołu regionalnego z Bulgarii. | |
| 24 Uprawy (Grodzie) | |
| Konkurs dla dzieci na najlepszą gminę | |
| I przysięgę gminną | |
| Przebieg zaprzęgnięcia koni | |
| Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. | |
| Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. | |
| Występy zespołu regionalnego z Bulgarii. | |
| 25 Uprawy (Grodzie) | |
| Konkurs dla dzieci na najlepszą gminę | |
| I przysięgę gminną | |
| Przebieg zaprzęgnięcia koni | |
| Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. | |
| Przesłuchania konkursowe - ciąg dalszy. | |
| Występy zespołu regionalnego z Bulgarii. | |

IMPREZY TOWARZYSTWA
Wystawa prac ludowych i artystycznych z terenów
Wystawa fotograficzna
Konkurs dla dzieci na najlepszą gminę
Stoła ekspozycyjna w formie najdłuższej szczytowej i przysięgę gminną



Któż z nas, turystów, nie zna barokowej, trochę monumentalnej twierdzy Kłodzkiej. Jadąc pociągiem, spoglądamy z okien wagonów na obiekt architektury militarnej położony na Fortecznej i Owczej Górze. Może nie zawsze mamy czas na zwiedzenie podziemi i spacer po zakamarkach fortecy, na oglądanie panoramy miasta i



W KŁODZKIEJ TWIERDZY

[29 kwietnia 1989 r.]

okolicy z górnych tarasów - nie zawsze dociera do nas jej ogrom i tragiczna przeszłość. A miała w swoich dziejach twierdza Kłodzka, obok dni rozkwitu, dni "tragiczne". W ciągu kilku wieków więziono w niej ludzi; ostatnio, podczas II wojny światowej, istniała tu filia obozu jenieckiego - Oflag VIIIB. O owych dniach nie zapominają nasi rodacy.

Zupełnie przypadkiem trafiłem w tym roku do Kłodzka, w dniu, gdy na murze obronnym odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Wielkopolan, byłych więźniów Kazamatów Kłodzkich. Napisałem wówczas bardzo krótką notatkę na ten temat, ale w końcu nie opublikowałem jej, jako że redakcja "Na Szlaku" otrzymała od Kolegów z Poznania wycinki prasowe dotyczące owego wydarzenia. Postanowiłem fragment jednego z nich przytoczyć, aby tym samym przybliżyć naszym Czytelnikom fragment "smutnych" i raczej nie znanych ogółowi turystów, dziejów twierdzy.

W numerze 63 "Ekspresu Poznańskiego" z dnia 27.04.br. zapowiadającym uroczystość odsłonięcia tablicy w Kłodzku, autor, podpisujący się literami (ZS), napisał: "W 1864 r. przed sądem w Berlinie stanęło kilku Wielkopolan, którzy przeszli granicę zaboru aby wziąć udział w Powstaniu Styczniowym. Byli poddanymi pruskimi, stanęli do walki o wolność Polski w zaborze rosyjskim, co władze pruskie potraktowały wówczas jako zbrodnię stanu. Skazano ich na pobyt w twierdzy Kłodzkiej. Między innymi - Wacława Koszutskiego, adiutanta gen. Taczanowskiego, Waleriana Hulewicza, uczestnika walk w okresie Wiosny Ludów, mianowanego przez Rząd Narodowy komisarzem w powiecie wrzesińskim, Stanisława Szczanieckiego, współredaktora pisma "Ziemianin", Włodzimierza Wolniewicza, publicystę oraz działacza gospodarczego (skazanego zaocznie na karę śmierci i objętego następnie amnestią), Erasma Zabłockiego, ziemianina, oraz ks. Jana Rymarkiewicza.

W 1873 r. w murach twierdzy Kłodzkiej władze pruskie osadziły ks. Augustyna Szamarzewskiego.

W czasie okupacji hitlerowskiej w Kłodzku więzionych było szereg poznańskich, członków antyhitlerowskiej konspiracji. Stąd kierowani byli do obozów koncentracyjnych lub do miejsc straceń, a lista ich, mimo upływu lat, jest jeszcze stale niepełna. Z Kłodzka na egzekucję wywieziono członków Narodowej Organizacji Bojowej - Stanisława Perza, Stanisława Peiserta, Józefa Przybyli, jak i licealistów poznańskich, członków ZWZ - Antoniego Kopaszewskiego, Bolesława Dachtera, Bronisława Piotrowskiego oraz Edwarda Kreczmara, Władysława Harmatę i innych. Stąd do obozu koncentracyjnego w Mauthausen skierowana została cała grupa poznańskich z Marianem Orlewiczem, Janem Passchenem, Józefem i Adamem Tischlerem oraz innymi mieszkańcami naszego miasta (tj. Poznania - przyp. P.A.J.), powiązanymi z Konspiracyjnym Stronnictwem Narodowym.

W hitlerowskim więzieniu w Kłodzku przebywał dr Stefan Piotrowski, kapitan Powstania Wielkopolskiego, radny miasta, organizator Konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu i zastępca delegata rządu na ziemię wcielone do Rzeszy, który został stracony 20 marca 1942 r. w Plötzensee.

Podczas uroczystości w Kłodzku dr Zenon Szymankiewicz zaprezentował postacię patriotów, a tablicę pamiątkową odsłoniła naczelnik miasta Urszula Madetko.

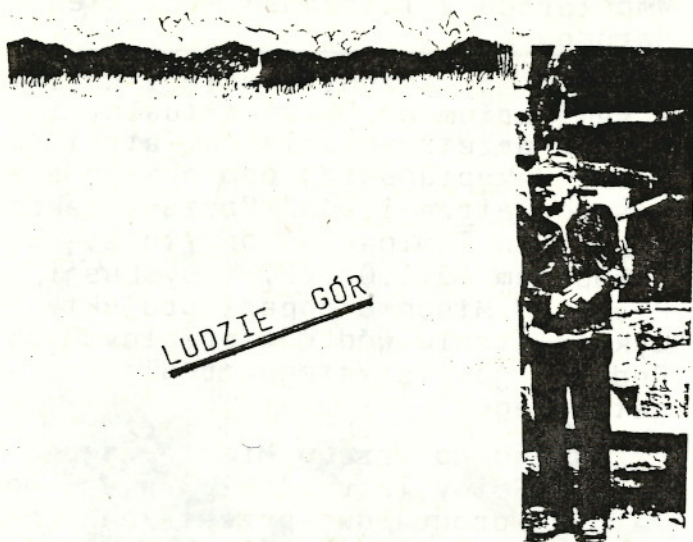


Rys. Lech Rugała

Tablicę (140 x 110 cm), wg projektu artysty-rzeźbiarza Stanisława Hystka z Poznania, wykonał Zakład Brązownictwa Janusza Jeziółkowskiego z Puszczykówka. Treść tablicy proponuję odczytać z zamieszczonej ryciny.

PIOTR A. JESZKE

Na marginesie zamieszczonej informacji dodać można, że w tygodniu poprzedzającym uroczystość odsłonięcia tablicy na murze twierdzy Kłodzkiej, aktywiści Kłodzkiego Klubu Krajoznawczego spotkali się z członkami "Klubu Sudeckiego" z Poznania. Jak napisali nam Koledzy z Wielkopolski: "w przyjacielskiej atmosferze wymieniono spostrzeżenia i uwagi dotyczące działalności obu klubów". Życzyć należy obu jednostkom organizacyjnym PTTK, aby nawiązane kontakty utrwaliły się i były w przyszłości kontynuowane.



LUDZIE GÓR

JACEK KRUPA Z DZIANISZA

Jacenty - stały mieszkaniec Schroniska na Hali Ornaczańskiej. Mieszka tu 35 lat. Urodzony Góral, zakochany w Tatrach, miłośnik zwierząt nie tylko tatrzańskich. Upodobał sobie piękną i ciekawą Dolinę Kościeliską, której poświęca wszystkie dni. Posiada "złote ręce", dzięki którym schronisko zyskało dobrego konserwatora.

Gdy słońce zagląda do wnętrza schroniska, lub gdy krople deszczu spływają po szybach i wokoło schroniska wiatr szumi - On jeden od wielu lat czuwa nad pomiarami PIM-u. Nie przestrasza Go niepogoda i ciemności. Jest wszędzie tam, gdzie jego obecność okazuje się konieczna.

Jego zasługi i poświęcenie dla schroniska i Doliny Kościeliskiej zostało zauważone i docenione przez Zarząd i członków klubu AKG Ornak UAM. W uznaniu wszystkich zasług przyznano Jackowi Złotą Odznakę Preislers Club AKG Ornak UAM.

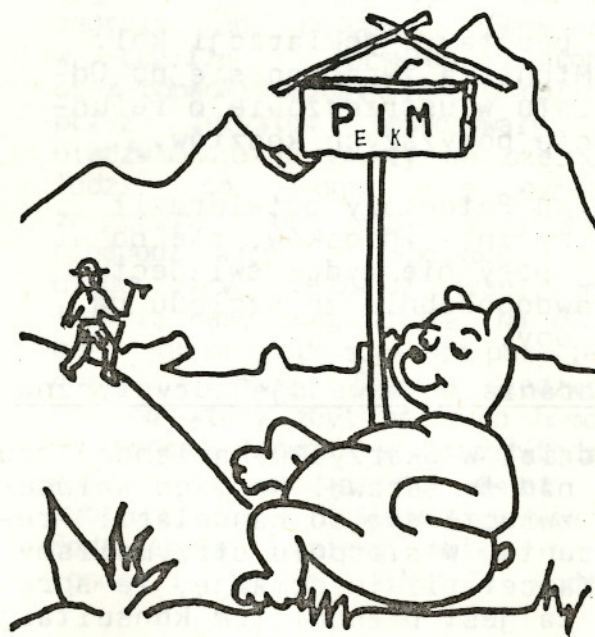
W wywiadzie przeprowadzonym przez Jerzego Preislera na pytanie: Jacek jak znalazłeś się na Hali Ornaczańskiej? Odpowiedział: Jurecku, to śmieszna sprawa! Przyszedłem tu razem z żoną, a było to w roku chyba 1955. Kierownikiem schroniska był Pawłowski.



Rys. Aleksander WALKOWSKI

Przeżyłem działalność wielu kierowników, a ja jeden zawsze zostawałem. Teraz jak wiesz gazduje Józek Krzeptowski - chyba ostatni w moim życiu. Tu jest mój dom, tu mieszkam i tu chciałbym pozostać do końca moich dni.

Rozmawiając o czasach minionych, o powitaniach i rozstaniach z przyjaciółmi, o chwilach trudnych i dniach radosnych, Jacek przypominał o dwóch "przyjaciółkach" - a były to dwa małe niedźwiadki przywiezione z warszawskiego ZOO. Ale o sympatiach z dawnych lat w następnym numerze "Świstaka". A teraz Jacek i aktualni "przyjaciele" w grafice.



Rys. Aleksander WALKOWSKI

Sprawy organizacyjne

Wniosek o zatwierdzenie odznaki PTT nie został dotychczas załatwiony przez władze centralne.

Wykonując postulaty ZG z posiedzeń w Zakopanem i w Piwnicznej złożono odpowiednie wnioski do Urzędu Patentowego RP:

- o ochronę nazwy "Polskie Towarzystwo Tatrzańskie - jako "znak towarowy". Uzasadnieniem jest możliwość stosowania znaku na "przedmiotach obrotu" jak: wydawnictwa, druki, obiekty budowlane.

Koszt przygotowania wniosku wyniósł:

wynagrodzenie rzeczownika patentowego	120.000,-
opłata w Urzędzie	300.000,-
razem:	420.000,-

o zarejestrowanie wzoru zdobniczego pod nazwą SWETER.

Koszt przygotowania wniosku wyniósł:

wynagrodzenie rzeczownika patentowego	200.000,-
koszt fotografii	87.000,-
opłata w Urzędzie	1.000,-
razem:	288.000,-

Na podstawie deklaracji kol. J. Michlika zwrócono się do Oddziału w Ostrzeszowie o refundację powyższych kosztów.

Urząd Patentowy potwierdził otrzymanie wniosków, ale do tej pory nie wydał świadectw prawdopodobnie ze względu na urlopy.

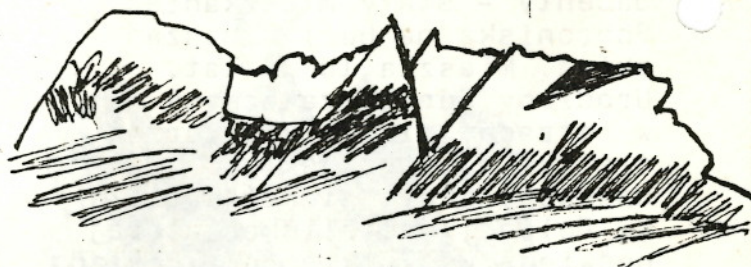
Starania o konwencję turystyczną

Oddział w Skarżysku-Kamiennej czuwa nad tą sprawą. Na jego wniosek ZG zwrócił się do Kancelarii Prezydenta. W sierpniu otrzymaliśmy z Kancelarii informację, że sprawa ta jest przedmiotem konsultacji ze stroną czeskosłowacką.

Współpraca z Tatrzańskim Parkiem Narodowym

Zostali zaproszeni i wzięli udział w seminarium nt. "Stan aktualny i szanse przetrwania lasów Tatr i Kotliny Zakopiańskiej pod presją skażeń powietrza i wód" Prezes, Sekretarz i in. Seminarium odbyło się w Zakopanem 1991.05.25. W dyskusji Prezes M. Mischke poparł projekty wykorzystania wód geotermalnych na Podhalu jako czystego źródła energetycznego.

Przesłano do Urzędu Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej uwagi do założeń programowo-przestrzennych miejscowego planu ogólnego m. Zakopanego. będącego aktualizacją planu z 1986 r.



Wystąpiono do Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z powiadomieniem Ministerstwa Transportu, Komisji Sejmowej Ochrony Środowiska i Dyrekcji TPN, w sprawie kolejki liniowej na Kasprowy Wierch. Wystąpienie ma na celu poparcie racji TPN w sporze komu kolejkę przekazać.

Wymieniono korespondencję z TPN na temat ew. korekt szlaków w Tatrach.



Zespół Redakcyjny: Jerzy Preisler
Halina Filarowska

SWISTAK - pismo do użytku wewnętrznego
Oddziału Polskiego Towarzystwa
Tatrzańskiego w Poznaniu.